

Piotr Oleksy, Michał Paszkowski

## Mołdawia: trudna sytuacja energetyczna i rosyjskie groźby

**Mołdawski sektor energetyczny znajduje się w niezwykle trudnym położeniu. Jest to efekt wieloletnich zaniedbań osób rządzących tym państwem oraz działań podejmowanych od kilku miesięcy przez Rosję. Wysokie koszty gazu ziemnego i energii elektrycznej oraz rosnąca inflacja będą oddziaływać na notowania proeuropejskiego obozu władzy. Niepokój podsycają ostrzeżenia wysuwane wobec Mołdawii przez rosyjskiego ministra spraw zagranicznych. Podejmowane próby przezwyciężenia potencjalnego kryzysu energetycznego obejmują szeroki wachlarz działań, trudno jednak obecnie ocenić, czy są one wystarczające.**

**Naciski Rosji.** Zbliżający się okres jesienno-zimowy, w którym dojdzie do skokowego zapotrzebowania na gaz ziemny, będzie ważnym testem dla bezpieczeństwa energetycznego Mołdawii. Rosja dysponuje narzędziami umożliwiającymi destabilizację państwa poprzez sferę energetyczną. Wynika to z charakteru mołdawskiego systemu energetycznego oraz specyfiki powiązań z Rosją: Mołdawia zakupuje gaz ziemny wyłącznie od Gazpromu i nie posiada magazynów tego surowca. Ponadto państwo to jest zadłużone wobec Gazpromu na ok. 700 mln USD (wynika to z nieuregulowanych należności za gaz w przeszłości, tzw. długu historycznego, który sięga jeszcze lat 90. XX w. i początku lat dwutysięcznych). W umowie na dostawy surowca z 2021 r. Mołdawii udało się wprowadzić warunek przeprowadzenia audytu tego zadłużenia. Znalazł się tam jednak również zapis o tym, że brak audytu do końca maja 2022 r. uprawnia Gazprom do wstrzymania dostaw. Tymczasem rząd w Kiszyniowie przez długi czas nie był w stanie wyłonić podmiotu, który podjąłby się realizacji tego zadania. Sytuację tłumaczono problemami wywołanymi przez rosyjską agresję na Ukrainę. Dopiero w sierpniu 2022 r. zostało zawarte porozumienie, które przewiduje, że stosowny audyt przeprowadzą firmy z Norwegii (Wikborg Rein Advokatfirma) i Wielkiej Brytanii (Forensic Risk Alliance & Co.).

Co więcej, obecnie pojawiają się trudności w regulowaniu bieżących opłat za zakupiony surowiec. Ich przyczyną jest jego niespodziewana wysoka cena. Umowa z 2021 r. między spółką Moldovagaz (krajowy operator) a Gazpromem przewidywała, że w okresie letnim – gdy zwykle ceny surowca są niższe – 70% ceny będzie określane na podstawie notowań rynkowych, a 30% na podstawie umówionej taryfy. Zimą proporcja była odwrotna. Miało to uchronić Mołdawię przed najwyższymi cenami. Rosyjska agresja na Ukrainę i będący jej efektem skok wartości gazu ziemnego przyniosły efekt odwrotny.

**Działania zaradcze.** Mołdawski rząd podejmuje liczne i różnorodne działania, które mają przezwyciężyć potencjalny kryzys energetyczny. Po pierwsze, podejmowane są próby dywersyfikacji źródeł i kierunków dostaw gazu ziemnego. Kluczowym aspektem jest sprowadzenie surowca z innych kierunków. Potencjalnych szlaków jest mało, ale i tak istotnym elementem będzie dostępność gazu ziemnego pochodzenia nierosyjskiego. Import może być realizowany z terytorium Rumunii (rewers na gazociągu transbałkańskim lub poprzez interkonektor Jassy-Ungheni-Kiszyniów) lub Ukrainy (punkt w Ołeksijiwce na północy Mołdawii). Obecnie realne jest pozyskanie surowca z kierunku rumuńskiego, gdyż tranzyt przez terytorium Ukrainy jest mocno ograniczony. Niemniej i tutaj problematyczne będzie źródło pochodzenia surowca – w tej części Europy brakuje gazu ziemnego, a problemy z dostępem widać już na przykładzie Bułgarii ([„Komentarze IEŚ”, nr 684](#)).

Po drugie, mołdawski rząd w ramach porozumienia zawartego z Rumunią rozpoczął prace nad zmagazynowaniem surowca. W tym celu do rumuńskich magazynów został już skierowany surowiec w ilości ok. 25 mln m<sup>3</sup>, co odpowiada za ok. 2,5% rocznego zapotrzebowania Mołdawii. Po trzecie, zaczęto dążyć do optymalizacji zużycia gazu ziemnego. W tym celu rząd oraz Moldovagaz działają dwutorowo. Z jednej strony, podejmowane są działania w kierunku zwiększenia efektywności energetycznej, zarówno na poziomie lokalnym, jak i krajowym. Wspólnie

z pracownikami agencji Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP) opracowano program, który ma wesprzeć obywateli w działaniach na rzecz zmniejszenia zużycia gazu ziemnego (w jego ramach przewiduje się m.in. ocieplenie domów i mieszkań, regulację temperatury powietrza w domach etc.). Z drugiej strony, zaczęto odłączać od sieci dystrybucyjnej gazu ziemnego podmioty (osoby prawne i jednostki budżetowe), które nie dokonują opłat za surowiec w wyznaczonym terminie. Takie działania mogą być podjęte również wobec osób prywatnych z uwagi na decyzję Krajowej Komisji ds. Sytuacji Nadzwyczajnych z 1 sierpnia 2022 r., która zniosła zakaz odłączania od sieci gospodarstw domowych. Widać już konkretne efekty, bowiem od kilku miesięcy systematycznie spada zapotrzebowanie na surowiec. W sierpniu 2022 r. zużycie spadło o prawie 15% w porównaniu do tego samego miesiąca w 2021 r.

**Wewnętrzny kontekst polityczny.** Rosnące ceny gazu ziemnego oraz inflacja w znaczący sposób uderzają w obywateli Mołdawii. Stają się również paliwem politycznym dla opozycji – zarówno parlamentarnej, jak i nowych ugrupowań oraz ruchów protestu („Komentarze IEŚ”, nr 680). W wielu przypadkach prezydentka Maia Sandu oraz rząd są bezpośrednio wzywani do poprawy stosunków z Rosją w imię troski o los obywateli (takie argumenty padały m.in. na ostatnim spotkaniu prezydentki ze Zgromadzeniem Narodowym Gagauzji). Spadek notowań rządzącej Partii Aktywności i Solidarności (PAS) odnotowano już w czerwcu 2022 r. Na ugrupowanie, które niecały rok wcześniej w wyborach parlamentarnych uzyskało 52% poparcia, swój głos oddały już tylko 22,6% badanych. Jednocześnie dobre rezultaty odnotowały wtedy Blok Komunistów i Socjalistów (26%) oraz Partia Sor (12,8%). Sytuacja polityczna jest jednak dość złożona – liderzy największych partii opozycyjnych zostali aresztowani lub znajdują się za granicą, dokąd wyjechali, by ukryć się przed wymiarem sprawiedliwości. Obóz rządzący próbuje zatrzymać spadek poparcia. Premier Natalia Gavriliță zapowiedziała rekonstrukcję rady ministrów. Pojawiają się próby dialogu z grupami społecznymi, które wykazują antyrządowe postawy – temu służyła wizyta Mai Sandu w Gagauzji (2.09.2022), w ramach której prezydentka spotkała się z lokalnym parlamentem, burmistrzami i wójtami oraz studentami Uniwersytetu Państwowego w Komracie.

**Rosyjskie groźby.** W ostatnich tygodniach Mołdawia stała się przedmiotem zainteresowania rosyjskich mediów oraz dyplomacji. Te pierwsze z niespotykaną dotąd uwagą relacjonowały protesty w Gagauzji w lipcu i sierpniu br. Natomiast rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow stwierdził: „każdy powinien rozumieć, iż wszelkie zagrożenie dla bezpieczeństwa naszych żołnierzy (w Naddniestrzu) będzie uważane, w świetle prawa międzynarodowego, za atak na Rosję, tak jak było to w przypadku Osetii Południowej, gdzie nasze siły pokojowe zostały zaatakowane przez Saakaszwiliego” (wypowiedź z 1.09.2022). Zaznaczył również, że Rosja będzie na wszelkie sposoby bronić praw rosyjskojęzycznej ludności tego kraju, wskazując przede wszystkim na Gagauzję. Zdaniem Ławrowa, mołdawskie władze „narzucają rusofobię” swym obywatelom oraz posłusznie wypełniają instrukcje z Zachodu.

## Wnioski

- Mołdawia ma ograniczoną możliwość zakupu gazu ziemnego, a jedyna faktyczna alternatywa dla dostaw z Rosji to kierunek rumuński. Niestety, również Rumunia może mieć problem z zapewnieniem sobie surowca w bieżącym okresie jesienno-zimowym. Deklarowane wsparcie dla Mołdawii przybrało, jak dotąd, formę udostępnienia niewielkiej ilości pojemności magazynowych. Co więcej, zakup surowca od dostawców innych niż Gazprom (jeżeli w ogóle będzie możliwy) doprowadzi do wzrostu cen, co dodatkowo uderzy w mołdawskich odbiorców indywidualnych, przedsiębiorstwa i instytucje budżetowe.
- Sytuacja społeczno-polityczna staje się coraz trudniejsza dla obozu rządzącego, niemniej zmierza ona raczej w stronę złożonego pata, grożącego stagnacją, niż w stronę zmiany władzy. Wybory parlamentarne odbędą się dopiero za trzy lata, a opozycja nie ma możliwości doprowadzenia do rozwiązania parlamentu. Jednocześnie, mimo sondażowego wzrostu poparcia dla opozycji parlamentarnej, nie była ona w stanie zmobilizować swych zwolenników do masowych wystąpień antyrządowych. Czynnikiem powodującym masową mobilizację społeczną mogłoby być odcięcie dostaw surowca.
- Odnosząc się do wypowiedzi szefa rosyjskiej dyplomacji, prezydentka Maia Sandu wyraźnie wskazała, że Rosja może użyć narzędzi energetycznych, by zdestabilizować sytuację w Mołdawii. Ta wypowiedź,

a przede wszystkim podjęte działania zaradcze wskazują, że władze Mołdawii postrzegają ryzyko odcięcia od dostaw gazu ziemnego jako realne. Sprawę dodatkowo komplikuje fakt, że również w obszarze energii elektrycznej Mołdawia jest mocno uzależniona od rosyjskiego surowca. Zdolność rządu do przygotowania się na wstrzymanie dostaw oraz wsparcie partnerów zagranicznych w tym obszarze będą kluczowe dla przyszłości Mołdawii.